

PRENUMERATA WYNOŚI:

w Kaliszu miesięcznie 2 zł.
Z adresem do domu 2 zł. 50 gr.
Na prowincji z przesyłką
pocztową 3 zł.
Zagranicą 5 zł.

Cena pojed. egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na
str. 1, 2, 3, gr. 10.
Nekrolog: gr. 10, zwyczajnie gr. 5

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 po poł.

№ 203 (7833)

Piątek dnia 5 Września 1924 r

Rok XXXII

WĘGIEL Górnośląski

z kopalni:

Max	Marie
Hramsta	Böer
Georg	Brade
Oheim	Heinrichsglück
Fanny	Neuglückauf
Hoym	Prinzen
Fürsten	Heinrichsfreude
Emanuelssen	

po cenach kopalnianych na weksle 3 miesięczne.

PORTLAND CEMENT

z pieców rotacyjnych
fabryki

„RUDNIKI“ po cenach
fabrycznych
na weksle 1—2 miesięczne.

KOKS ZABRZECKI

Z „EMMA“ i „WOLFGANG“

po cenach hutniczych
na weksle 3 miesięczne.

WAPNO CZĘSTOCHOWSKIE

„Rudniki“

na weksle 3 miesięczne.

SUPERFOSFAT

od 14
do 22
proc.po cenach fabrycznych,
na weksle 3 miesięczne

— poleca —

KALISKA SPÓŁKA OPALOWA

KAZIMIERZOWSKA 1. :: TEL. 92.

KUPIENATYCHMIAST

Kino czynne lub odpowiedni lokal sklep duży, ewentualnie kawiarnię

tylko Wrocławska - Józefiny w Kaliszu, lub okolicznym mieście.

Mogę przystąpić do spółki

z solidnym nawet innego rodzaju przedsiębiorstwem. Łaskawe oferty z cenami składać Kalisz, ul. Józefiny Nr. 1 w Administracji „Gazety Kaliskiej” dla

„KINOMANJA“

DENTYSTA

Wolpe = Lampert

GŁÓWNY RYNEK № 17

dom Salamonowicza) przyjmuje od 10 rano
do 7-ej wiecz. 864

TABELA KOMORNEGO

w złotych polskich według ustawy o ochronie lokatorów obowiązującej od 1 czerwca 1924 roku

DO NABYCIA

w Kantorze Gazety Kaliskiej

Aleja Józefiny Nr. 1.

CENA EGZEMPLARZA 15 GROSZY.

Zjazd na Gopie.

Dn. 13 września odbędzie się zjazd na Gopie pod przewodnictwem marszałka senatu, Wojciecha Trampezyńskiego.

Najdawniejsza stolica Polski, Kruszwica, powita tego dnia gości ze wszystkich stron odrodzonej Rzeczypospolitej, a ci, zwiedzając legendarną Mysią Wieżę, będą mogli w duszy parafrazować pamiętne słowa Napoleona, gdyż — choć nie czterdzieści wieków — jak ze szczytu piramid egipskich, to jednak z ruin zamku Pielowego patrzeć będą na nich dziesięć wieków historii, błogosławiąc dzieło, które tam ma zostać zapoczątkowane. Celem zjazdu bowiem nie jest jakiś okolicznościowy obchód o wyłącznym uczuciowym znaczeniu, lecz rzeczywistnie przedsięwzięcie, mogące na długie wieki zaważyć na rozwoju kraju, a nie bez znaczenia, gdzie narodziła się Polska — w nadgoplańskiej nizinie.

Chodzi o rozpoczęcie budowy dróg wodnych w Polsce.

Niegdyś, kiedy kraj zalegały puszcze, knieje i moczary, wzdłuż rzek i jezior, jedynych dostępnych dróg komunikacji, powstawały zawiązki pierwszych organizacji państwowych i społecznych.

Być może, że i Kruszwica zawdzięcza tej okoliczności swe pierwotne wśród miast polskich, w owej mglistej przeszłości, gdy tedy to czyła się masa wód, łącząca porzecze Warły z porzechem Wisły aż ku morzu. Po tej przedhistorycznej drodze wodnej pozostały ślady w postaci smugi jezior i błot, ciągnących się od Warły pod Koninem do Gopla, oraz między Notecią a Wisłą.

Wieki minęły, wody Gopla opadły, a ifala dziejowa ominęła prastare Kufawy, które daw

no przestały być widownią historycznych wydarzeń.

Jeszcze 10 lat temu przecięte kordonem granicznych dwóch mocarstw zaborczych, oddzielnym południowym kraniec Gopla od jego głównego basenu, były one ziemią kresową, pozbawioną bezpośredniego połączenia z głównymi ogniskami życia kraju, zapadłym kątem — w całym znaczeniu słowa.

Leżąca po stronie pruskiej Kruszwica po uszlachetnieniu Noteci weszła w kontakt z gęstą, rozgalezioną siecią niemieckich dróg wodnych i tamteży też, daleką okólną drogą przypluwał do niej na berlinkach górnośląski węgiel. Dziś drogę z naszego zagłębia węglowego do naszego portu morskiego i porzeży Wisły można by znacznie skrócić, a ów skrócony trakt wodny wypada przez Gopla i łącznie z nim jeziora. Od budowy tego kanału węglowego Śląsk Gopla Wisła rozpocząć się ma wielkie dzieło wewnątrz sieci wodnej w Polsce, obmyślane i opracowane bardzo dokładnie, zakrojone na wielką skalę, a zmierzające do doniosłego celu: gospodarczego zjednoczenia półwieloletnich rozbiorem dzielnic Polski.

W ciągu 150 lat niewoli ziemie polskie były przycepienie sztucznie do obcych organizmów gospodarczych, wbrew naturalnym warunkom geograficznym, które zakreśliły kierunek historycznemu rozwojowi państwa. Polska powstała i rozrosła się na skrzyżowaniu dróg wodnych między Wschodem a Zachodem, północą i południem Europy, tam, gdzie dorzecze Wisły przez jej lewe i prawe dopływy styka się nieomal z dorzeczem Odry, z jedną, dorzeczem Dniepru z drugiej strony. To była Polska od morza do „morza“, a raczej między morzami. Rozumiało tę rolę dróg wodnych, w jej przeszłości i dla przyszłości, to światło pokolenie Polaków, które przed ostatecznym upadkiem państwa nie za niedbawo żadnego środka, aby je dzwignąć i wzmocnić. Sprawę dróg wodnych studiował i opracował Czacki; czynnie zajmował się nią Górski.

W owym czasie jednak węgiel kamienny nie miał jeszcze dla gospodarki krajowej tego co dziś znaczenia, spław drzewa i zboża stał na pierwszym planie, a stąd wschodnie trakty wodne, Wisła Dniepr, Wisła Niemem — więcej zwracały uwagi. Plan obecny i tych dróg nie mija; w skróceniu przedstawia się on, jak następuje:

Pierwszy etap: to połączenie Gopla drogami wodnymi z Koninem i Kołem, oraz z Poznaniem, Bydgoszczą, Toruniem, Drugi: Unja Buga, Kanał Królewski, Prypeć Dniepr oraz Warszawa — Łowicz, Łęczyca — Koło Konin. Trzeci: Łęczyca — Łódź, Częstochowa, Śląsk Kraków, Czwarty: Kraków — San, Lwów Brody Styr, Prypeć Piłty; połączenie kanałami z tym systemem wodnym rzek ziemi wileńskiej. Wszystkie miasta i powiaty leżące wzdłuż tej sieci mogą wielokrotnie powiększyć swoje bogactwo i swój udział w ogólnym bogactwie narodowym przez jaknajintensywniejsze przycepienie się do rzeczywistego nieniania tego planu. Ilek naturalnych bogactw Polski marnuje się ildęży odłogiem, gdyż ich wyzyskanie stoi na przeszkodzie brak tanich komunikacji, któreby posłużyły do ich uruchomienia. Transport kolejowy jest i zawsze będzie zbyt kosztowny dla takich surowców jak węgiel, drze

DOKTOR MEDYCyny

EDWARD IKAWITZ

WYJECHAŁ

1685 na krótki czas.

Który z młynów kaliskich

odda przedstawicielstwo na

WARSZAWĘ.

Oferty sub: № 1692 „Gazeta Kaliska“

wo, ropa naftowa, kamienie budowlane, rudy metalowe itd. Taniós niemieckich wytworów przemysłu niewątpliwie w znacznej mierze przy pisać należy wewnętrznej sieci wodnej, którą Niemcy zresztą w dalszym ciągu rozwijają i doskonalą. Obecnie mają w planie budowę kanałów łączących Prusy (Wschodnie) po przez kanał bydgoski z traktem wodnym Odry i Elby. Nie tylko Niemcy umieją cenić znaczenie wewnętrznych wodnych komunikacji. Zarówno podczas wojny jak i w powojennym okresie skrępnie za biega o nie. Francja i troszczy się o przyłączenie nowo odzyskanych dzielnic — Alzacji i Lotaryngji z wnętrzem kraju, kanałami Ren Rodan i Rén Marna. Być może, że w tych ważnych polityczno gospodarczych przedsięwzięciach będzie zmuszona posilkować się — z braku własnej — polską siłą roboczą. Powtórzy się znowu w niepodległej Polsce ta tragedia Polski rozdarłej, że polskie rzeszę robotnicze, emigrując z kraju za chlebem, stwarzać będą na ziemi obcej bogactwo i kulturę, a ich własna ojczyzna, w której tyle niekniętych leży skarbów, pozostanie nadal krainą zastoju i zaniedbania. Potępy już nierownie i technicy budzili i rozwijali życie przez myślowe przedwojennej Rosji, polscy robotnicy uprawiali ziemię niemiecką i amerykańską, do bywali węgiel w Nadrenji i Pensylwanji, a dziś odbudowują zniszczone departamenty Francji, a my — skutkiem braku pieniędzy na pożyteczne inwestycje wydawać będziemy miliony na zapomogi dla bezrobotnych. Gdyby jednak, na dobre powszechnej repatracji — tutaj w Ojczyźnie, skupić całą energję polskich mózgów i polskich rąk, może niebawem okazałoby się, że Polska może być jednym z najbogatszych i najżywniejszych ekonomicznie krajów, a jej położenie geograficzne skazujące ją wprawdzie na stały ciągły wysiłek dla utrzymania i zabezpieczenia swego bytu, otwiera zarazem dla jej twórczej energii wprost bezbrzeżne perspektywy. Na otwartej przestrzeni między Wschodem a Zachodem Polska ospała i gnuśna zgnąć musi, ale Polska pracowita, skrętna, dzielna i twórcza, może się stać potęgą, którą i Wschód i Zachód liczyć się będą musiały.

Tak rozumieją swe zadanie twórcy projektu dróg wodnych w Polsce i ci wszyscy światli i kłopotnicy narodu, którzy jak marszałek Trampczyński bardzo przychylił dla ich przedsięwzięcia prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski, ich inicjatywę popierają. Obudziła ona żywe i czynne zainteresowanie Związku miast polskich i samorządów powiatowych.

Oczywiście dla urzeczywistnienia planu w tej rozciągłości potrzeba pracy, pieniędzy i czasu. O pracy już była mowa. Pieniądze znaleźć się muszą i znajdują się zawsze tam, gdzie jest mądra myśl i energia wytrwała. Zauważyc, tu należy, że cały kapitał, włożony w budowę sieci wodnej, pozostanie w kraju, gdyż wszystkie środki i materiały znajdują się na miejscu. Będzie to zatem z punktu widzenia gospodarki ogólnopolskiej nie pieniądz wydany lecz pieniądz w ruch puszczony. Długość czasu potrzebna dla wykonania planu — to jedna racja więcej, aby zaczynać za az. Tu przystąpi przystąpi do dzieła, tem prędzej doczeka się kraj jego błogosławionych pól.

I. MOSZCZENSKA

TELEGRAMY.

Wojna domowa w Chinach.

NOWY JORK, 4.9. Rząd amerykański postanowił wobec krytycznego położenia w Chinach i wybuchu nowej wojny domowej, wysłać w tym celu flotę wojenną na wody chińskie. Gen. Tun Ja Tse ma szejnie na czele liczącej armji na Szanghaj. Koło Szanghaju skoncentrowano 40 tysięcy wojska w mieście ogłoszono stan oblężenia. Tuż przy tam cudzoziemski oddział ochotniczy. Należy oczekiwać walk ulicznych chińczyków z cudzoziemcami. Wszystkie sklepy są pozamykane. Na ulicach wystawiono barykady.

Warunki amerykańskie o do kredytu przyjęte.

WARSZAWA, 4.9. Na odbytem w tych dniach posiedzeniu Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego w Warszawie, przyjęto bez dłuższej dyskusji warunki wysunięte przez grupę amerykańską w sprawie ulokowania w Ameryce i ewentualnie w Anglii listów zastawnych towarzystwa na sumę 5 milionów dolarów wartości nominalnej.

Jak już podawaliśmy najistotniejszym warunkiem tej operacji jest to, że firmy przemysłowe, które zechcą zrealizować w Ameryce listy zastawne towarzystwa, będą musiały 35 procent

Przypadającej za skup tych listów sumy obrać na zakup surowców, względnie maszyn w Ameryce.

Między innymi zainteresowanym jest w tej operacji przemysł metalowy okręgu łódzkiego. Pertrakcje w sprawie tego kredytu prowadzone były przez Towarzystwo Kredytowe Przemysłu Polskiego. Związek przemysłu kłócienniczego w państwie polskim w pertrakcjach tych udziału nie brał, aczkolwiek wielu jego członków jest w tej sprawie zainteresowanych.

Czy będzie przyjęty amerykański projekt rozbrojenia?

GENEWA, 4.9. Po porozumieniu się Herriota z jednym z twórców amerykańskiego projektu traktatu w sprawie wzajemnej pomocy w projekcie tym dokonane zostaną pewne zmiany redakcyjne.

Jak się dowiaduje korespondent Havasa projekt ten znalazł w kołach Ligi Narodów licznych zwolenników. Szczególnym powodzeniem cieszy się podana w tym traktacie definicja strony napastującej. Mianowicie stroną napastującą, wedle amerykańskiego projektu traktatu, jest mocarstwo, podpisujące traktat, które na wypadek konfliktu odmówiło podporządkowania się sądowi rozjemczemu. Definicja ta łączy w sobie tezę o wzajemnej pomocy oraz arbitrażu, tak drogie dla Herriota i Mac Donalda.

Nowe napaady bandytów sowieckich w Małopolsce Wschodniej.

LUCK, 4.9. Dn. 1 bm., o godz. 9 i pół w nocy banda, złożona z 40 ludzi, uzbrojona w szable i karabiny, korzystając z ciemności, wywołanej nie pogodą, przeszła kordon graniczny pod Mohilanami i napadła na dwór p. Jadwigi Mogilnickiej w Stadnikach (pow. ostrogski), położony o 3 km. od Bożęcina. Bandyci porobili wszystkie sterty siana i uprowadzili konie poczem uciekli w lasy Michałowieckie.

Natychmiast wysłano w pogon policję i wojsko oraz szeszenie zamknięto cały odcinek kordonu granicznego. Bandyci są osaczeni.

Przejście tej bandy przez granicę, jak wykażają śledztwo, było b. starannie przygotowane dzięki znakomitemu wywiadowi organizacji sowietów bandyckiej.

Dla odwrócenia uwagi od Stadnik zorganizowano w sąsiednich odcinkach kordonu szereg napaadów, między innymi w Czerwiakowie, gdzie teje nocy 4 bandyto napadło na dom Stakys ma Ludwinczyka, oraz we wsi Wilja, gdzie banda po przejściu granicy napadła na posterunek wego policji państwowej Barczyńskiego, odpowiadając salwą na jego strzały. Po nadejściu pomocy banda uciekała za kordon, dawszy kilka seł strzałowy. W wielu domach w Wilji kule przedziurawiły ściany. W potyczce pod Łachowem został zabity posterunkowy pp. Gawryszczak.

Według zeznań ujętych bandytów ta seria napaadów miała za zadanie wytworzyć pozory wojny partyzanckiej wśród ludności pow. ostrogskiego. Między innymi ujęci Dymowski i Dycia złożyli b. szczegółowe zeznania o tem, jak agenci sowieccy nakładają ich do organizowania napaadów bandyckich na terytorjum polskiem.

WARSZAWA, 4. W nocy z 1 na 2 bm. w powiecie kołomyjskim nieznaną sprawcy, dość liczni, do brze wyekwipowani i uzbrojeni napadli na posterunek policyjny, rozbroili patrol i z zabranych karabinów zaczęli strzelać do policjantów. W czasie tej strzelaniny został ranny posterunkowy Poznańczyk. W stanie groźnym przewieziono go do miejscowego szpitala.

Po dłuższej strzelaninie bandyci sowieccy, korzystając z ciemnej nocy, zbiegli bezkarnie do pobliskiej kłaj wawozów i lasów. Pościg trwa.

W dniu 1 bm. również w nocy jedna partja bandytów bolszewickich dokonała napaadu na posterunek pograniczny w powiecie Czortkowskim. W czasie strzelaniny został ciężko ranny posterunkowy Karol Piotrowski. Bandyci usiłowali podpalić kilka wsi oraz steroryzować okoliczną ludność. Złoczyńcy, w uni formach sowieckiej straży pogranicznej, byli znakomicie zaopatrzeni w broń.

W czasie napaadu opowiadali, iż są przednimi oddziałami czerwonej armji, która jakoby już następuje za nimi. Sjęc te trwożne wieści, bandyci opowiadali że terrują nową zbawczą erę.

Zarządzonej pościg nie dał na razie konkretnych wyników.

Z Komitetu Ekonomicznego.

WARSZAWA, 4. W dniu 3 bm. odbyło się w Min. Skarbu posiedzenie Komitetu Ekonomicznego. Pod obrady poddany został następujący porządek dzienny: Wniosek Minist. Skarbu w sprawie zawarcia umowy z firmą Protekta na dostawę masek przeciw gazowych, Wniosek Min. Skarbu w sprawie wywozu 3,600 tonn jodu sztucznej; wniosek Min. Skarbu w sprawie ustalenia cła wywozowego od żyta.

Delegat Polski min. Skrzyński w prezydium Zgromadzenia.

GENEWA, 4. Delegatowi Polski, ministrowi Skrzyńskiemu, zaoferowano przewodnictwo w najważniejszej komisji trzeciej, w której omawiane będą: traktat wzajemnej pomocy i sprawa rozbrojenia.

Min. Skrzyński odmówił przyjęcia tej godności, zamierzając w tej sprawie wystąpić aktywnie nie krepowany stanowiskiem przewodniczącego.

Wobec tego min. Skrzyński będzie proponowany na wice prezesa Zgromadzenia.

Komuniści w Europie.

BERLIN, 4. „Vorwärts“ oblicza ilość członków partji komunistycznej w Europie. Według danych, o ogłoszonych przez prasę sowiecką w r. 1920 było ich 1,064,000, w roku 1924 jest ich 590,000. Ilość komunistów francuskich spadła z liczby 130,000 na 50,000 W Czechosłowacji z liczby 360,000 na 130,000.

Straż graniczna.

WARSZAWA, 4. Komendantem organizowanej Straży granicznej ma być mianowany generalmajor M. Kiewicz, szefem zaś sztabu ppłk. sztabu generalnego Juliusz Urych.

Sytuacja w Zagłębiu Dąbrowskim.

WARSZAWA, 4. Przemysłowcy węglowi ostatecznie nie uwzględniłi sprzeciwu robotników przeciwko obniżeniu płac o 5 proc. Akcja jednak nie zaogniła się, ani też niema mowy o jakimkolwiek porzuceniu pracy przez górników. Należy uważać zatarg w Zagłębiu Dąbrowskim za wyczerpany.

Zaliczenia służby ochotniczej.

WARSZAWA, 4. Oddział 3 Szł. M. S. Wojsk wyjaśnia, że jednoroczny, który wskutek wydalenia go ze szkoły podchorążych rezerwy, utracił możność złożenia oficerem rezerwy, pozostaje nadal jednorocznym w myśli tymczasowej; ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej i nie korzysta tem samem z ulg stosowanych z racji odbytej poprzednio służby ochotniczej.

Międzynarodowy kongres robotników rolnych.

WARSZAWA, 4. Jak się dowiadujemy, organizowany jest międzynarodowy kongres robotników rolnych, który odbędzie się w Berlinie dnia 17 września br. Na kongres ten, jako delegaci robotników rolnych mają wyjechać z Polski posłowie Piotrowski, Dziegielewski i Siedziński. Związki zaś robotników rolnych reprezentować mają Kwapiński, Nowicki, Baranowski i Neumark.

Z rynku zbożowego.

WARSZAWA, 4. Przy pomocy skąpszej podaży Humaczonej zmiana pogody i utrudniona młocką ceny żyta w dniu wczorajszym 3 bm. na rynku zbożowym uległy poważniejszej zmianie. Równocześnie giełda poznańska zareagowała zwyklowo po 1-2 zł. na kwintalu żyta. Należy podkreślić, że zapotrzebowanie żyta wagi 118 f. osiągnęło 18 zł. stacja załadowawcza. Pozostaje gatunki zbóż również przy zwykłej tendencji. Podaż pszenicy była w dniu wczorajszym wybitnie słaba.

ZJAZD POWIATOWY STRAŻY OGNIOWYCH OCHOTNICZYCH W KALISZU.

W ubiegłą niedzielę, 31 sierpnia rb., odbył się w naszym mieście Zjazd Straży Ogniowych Ochotniczych powiatu Kaliskiego. Zwołany on został w celu utworzenia Związku Powiatowego Straży Ochotniczych i połączony z kursami strażackimi, które odbywały się przez 4 dni.

W sobotę popołudniu odbyły się egzamina kursistów przed dwoma komisjami, w skład których wchodził: 1) inspektor Zwł. Głównego Rusiecki — jako przewodniczący, członkowie: maj. Szablikowski, dyrektor P. D. U. W. Bukowski, prezes Bukowiński; 2) instruktor Kaczmarski wic. — przewodniczący, członkowie: komendant Karśnicki, ogniomistrz Z. Mrowiński i inspektor ubezp. W. Zieliński.

Jak wnioskować było można z odpowiedzi dawanych przez kursistów strażaków, bardzo wiele odniosło dużo korzyści, przysparzając sobie pożyteczne wiadomości teoretyczne, praktyczne i organizacyjne.

Wracamy do niedzielnego Zjazdu.

Udał się on nadspodziewanie, ściagnął bowiem do Kalisza zgórą 550 osób, reprezentujących 19 Straży Ogniowych, a razem z Kaliską Strażą liczba uczestników wyniosła 730.

Na Zjazd przybyły następujące strażackie ognie: z Kalisza (ochotnicza i fabryki pluszu), Dobrza Wielkiego z orkiestrą i taborem, Domańewic, Jarantowa, Kościelnej Wsi, Opatówka, (z orkiestrą i taborem), Petryk, Piwoniec (z orkiestrą), Pruszkowa, Sulisławic, Szczypiorna (ochotnicza i wojskowa), Stawu, Sędziemirowic, Sta-

Księgarnia, skład nut i materiałów piśmiennych

M. JASIŃSKI

Kalisz, ul. Kanonicka Nr. 3.

Poleca na nadchodzący sezon książki szkolne i beletrystyczne, materiały piśmienne, przybory szkolne po cenach konkurencyjnych. Obsługa szybka i rzetelna. Ceny niskie!

1668

wiszyna, Tłokiń (z orkiestrą), Zbierska i Zdon. Już od godziny 8 rano nadebrały na Nowy Rynek delegacje Strażackie ze sztandarami, orkiestrami i tabarami, gdzie uformowano pochód, który udał się o godz. 9 rano do Kościoła św. Mikołaja na nabożeństwo. Po nabożeństwie odbyła się defilada na Starym Rynku, poczem sztandary odniesiono do sali strażackiej, a następnie udano się do obszernej sali świetlicy żołnierskiej na posiedzenie Zjazdu.

Zebrań zagaił p. Starosta Stefański, witał drużyny strażackie z powiatu swego, a następnie przemówienie powitalne wypowiedział w imieniu miasta prezydent Szarras.

Na wniosek Komendanta F. Karśnickiego na przewodniczącego Zjazdu wybrano jednomyślnie p. Starostę Stefańskiego, tenże zaś zaprosił na asesora pp. majora Szablikowskiego, dyr. Bukowskiego, prezesa Dłowickiego ze Stawiszyna i kom. Binka z Goliszewa, a na sekretarza druha P. Zelcera.

Po utworzeniu prezydium zabrał pierwszy głos komendant Karśnicki, skreślając w swym przemówieniu idee organizacji drużyn strażackich, ich rozkwit w kraju naszym, czego następstwem było zorganizowanie Związku Głównego następnie wojewódzkich, a obecnie, dla lepszej sprawności tych organizacji — zachodzi potrzeba tworzenia związków powiatowych, co jest celem obecnego zjazdu.

Po p. Karśnickim przewodniczący udzielił głosu p. porucznikowi Maciejowskiemu, który, korzystając z tak licznej zgromadzenia przedstawicieli różnych zakątków naszego powiatu, wygłosił przemówienie propagandowe dla LOPP, prosiąc obecnych o szerzenie tej idei w swoich wioskach — dla dobra i bezpieczeństwa naszej Ojczyzny.

Z kolei przystąpiono do wyborów członków Zarządu związku powiatowego straży ogniowych.

Po uprzednim porozumieniu się do Zarządu wybrani zostali jednomyślnie przez aklamację pp. Starosta Stefański, Kom. Karśnicki, kom. K. Mniowski z Błaszek, prezes Łowicki ze Stawiszyna, Wojtasi i inspektor W. Zieliński.

W wolnych wnioskach zabierali głos druha P. Zelcer apelował do strażaków w sprawie nadmiernego używania alkoholu na zabawach, co, jak ostatnio głosiła prasa, prowadzi do nieposzanowania mundurów strażackich. Zgodnie z przedmową przemawiali jeszcze p. Starosta Stefański i p. Br. Bukowiński.

Prezes p. Łowicki wyjaśniał sprawę zajęcia członków swej straży na kursach, oświadczając, że członkowie sztabu przybyli dla przyjrzenia się ćwiczeniom, a nie dla samych ćwiczeń, o czym nie powiadomili jednakże inspektora. Powstałe z tego powodu nieporozumienie przedostało się w myślnym nieco oświetleniu do prasy i p. Łowicki prosił o sprostowanie.

Straż Stawiszynska otrzymała tą satysfakcją, że podziękowano jej za przyniesienie na Zjazd, czym dowiodła, że dobro pożarnictwa cenę wyżej nad nieporozumienia, powstałe choćby z własnej winy, czy też innych.

P. Binek podziękował następnie p. inspektorowi Ruśnickiemu za odbyte kursa, druha Zelcer zaś złożył podziękowanie przedstawicielom wojska majorowi Szablikowskiemu i porucznikowi w Badeckiemu za udział w kursach strażackich poczem wniósł okrzyk na cześć Armii Polskiej, podchwyczony gromkim głosem przez uczestników Zjazdu.

Po serdecznym przemówieniu p. Bukowińskiego i pożegnaniu strażackim „Czołem”, pan Starosta ogłosił zebranie zjazdu za zamknięciem.

Po godzinnej przerwie odbyła się w Nowym Parku popis konkursowy ćwiczeń strażackich.

Do zawodów stanęło 6 straży, które ćwiczyły według losowania, w następującym porządku: Szezyprorzyńska, dobrzecka, rajskowska, opatowska, stawiszynska (Kościelna Wieś wyczoła się).

Skład sędziów stanowili: pp. starosta Stefański, major Szablikowski, K. Mniowski, A. We solowski, dyr. Bukowski, Karśnicki, W. Zieliński.

Pierwszą nagrodę (drabinę Szezyprorzyńskiego) nie przyznano żadnej straży, drugą nagrodę otrzymał Opatówek, który ćwiczył własnym ta-

borem, trzecią — Rajsko, listy pochwalne przyznano strażom z Dobrea, Stawiszyna i Szczybiorna.

Bardzo zgrabnie wyglądały ćwiczenia kursistów strażaków i żołnierzy, prowadzone przez inspektora Ruśnickiego. Szczególnie podobała się taktyka pożarnicza przy zaimprovizowanym przez 4 pochodnie pożarze.

Ćwiczenia zakończyła Straż Kaliska pod komendą p. Szpechta.

Pomimo rześkiego deszczu, jaki przez cały czas padał, ćwiczenia dokończono według programu, choć przeszkodziło to w pewnej mierze zakończeniu zjazdu.

Po ćwiczeniach Straże ogniowe rozjechały się do swoich siedzib.

W końcu nadmienić wypada, że zwołaniem Zarządzeniem całego Zjazdu zajmował się p. inspektor Zieliński, a wyjązał się z zadania znakomicie.

Częścią gospodarczą kursów zajmowała się komisja w składzie pp. Kom. policji Wesołowskiego, K. Mniowskiego i M. Łagiewskiego, którym kursyści owacyjnie dziękowali.

S. P.

KRONIKA

LICEA HANDLOWE.

Dla tego typu szkół handlowych, o dwuletniej nauce dla młodzieży z ukończoną klasą szóstą szkoły ogólnokształcącej, opracowuje Ministerstwo W. R. i O. P. wzór statutu, w którym przewiduje się nadanie wychowawcom prawa ulgowej służby wojskowej na równi z absolwentami szkoły średniej ogólnie kształcącej, oraz zrównanie absolwentów liceów z absolwentami szkół średnich ogólnie kształcących pod względem państwowej służby cywilnej. Ponadto wychowawcy liceum korzystać będą z prawa zdawania matury uproszczonej. Podstawą uproszczenia będzie: a) zaliczenie ukończonych klas sześciu, b) zaliczenie języka polskiego, historii, religii i języka obcego jako wykładowych w dwóch klasach liceów.

Przez uzyskanie tych przywilejów nabeżdżą licea handlowe wielkiego znaczenia społecznego a młodzież przenosząca się do nich z gimnazjów nie tylko nie ze swych uprawnień nie traci, lecz ponadto zdobędzie wykształcenie, uzdolniające so raz do pracy zawodowej.

W Dzielnicach Zachodnich Polski znajduje się liceum handlowe dotychczas tylko w Bydgoszczy.

— ZETON DO ODEBRANIA.

Znaleziony w Kaliszu zeton Warszawy. Tow. Cyklistów jest do odebrania w Admin. „Gazety Kaliskiej” za udowodnieniem.

— STRASZNY WYPADEK NA STACJI

KOLEI PATRZYKÓW, pow. Konińskiego, podobno wskutek lekceważenia sobie obowiązków przez pomocnika maszynisty.

W dniu 30 sierpnia r. b. o godz. 3 na stacji Patrzyków pow. Konińskiego, podczas przesuwania i przyczepiania wagonów, pomocnik maszynisty Olczak puścił parowóz całą siłą szybkości, uderzając w stojące wagony, które miały być przyłączone do pociągu, tak silnie iż 2 z nich zostały zniszczone, a stojący na stopniach parowozu p. o. zwrotniczego (Walenty Sliwka) spadł i potłukł się, dotkliwie, od czego po upływie 3 godzinny życie zakończył.

Dochodzenie w sprawie powyższego wypadku przesłano do dyspozycji Sędz. Sled. w Koninie.

— TEATR KINO „OAZA”.

Zespół polskich artystów dramatycznych pod dyr. Aleksandra Orlewicza. W niedzielę 7. Poniedziałek 8 września początek o godz. 8 wiecz. „Szwaczki Warszawskie”. Metodramat w 4 aktach L. Sliwińskiego.

Ceny miejsc od 1 zł. do 5 zł. Szczegóły w programach.

— BACZNOŚĆ KOLARZE!

Zarząd Tow. Sp. „Prosa” zawiadamia wszystkich mieszkańców m. Kalisza, że w dniu 21 bm. na dystansie 50 km. Kalisz—Orla Góra Kalisz odbędą się wyścigi seniorów i juniorów o mistrzostwo m. Kalisza na r. 1924.

1) Do wyścigów mają prawo stanąć wszyscy mieszkańcy m. Kalisza, stowarzyszeni i niestowarzyszeni.

2) Do wyścigów seniorów stawać mogą cykliści powyżej lat 30, a do biegu juniorów od 18 do 30 lat włącznie.

3) Zwycięzca w każdym biegu otrzymuje tytuł mistrza m. Kalisza, naramienniki i żeton, dwaj następni żetony pamiątkowe.

Przy trzech startujących wydane będą dwie nagrody.

4) Czas dla seniorów — 115 minut, dla juniorów — 110 minut.

Sędziowie wraz z wyjątkowej mełogody mają prawo czas zmienić.

5) Wpisowe 5 zł. Bieg odbędzie się o ile do każdego biegu zapisze się 5 kolarzy.

Zapisy przyjmuje do dnia 19 bm. do g. 5 po południu wice kapitan sekcji kolarskiej druha Wojcicki w Związku Bławaliuków przy Starym Rynku.

— 50% ZNIŻKA OPŁAT LISTÓW ZAGRANICZNYCH.

Międzynarodowy kongres pocztowy postanowił obniżyć porto listów międzynarodowych o 50 procent. Porto tranzytowe, które państwa wzajemnie sobie płacą, będzie również obniżone znacznie, w niektórych wypadkach do 50 pr. Zmiany te wejść mają w życie z dniem 4 października.

— ZE STRAŻY OGNIOWEJ.

Zebrań Zarządu Kaliskiej Straży ogniowej odbędzie się dziś, w czwartek, 4 września, o godz. 7 m. 15 w sali strażackiej.

— KONWERSJA POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH.

Urząd pożyczek państwowych rozpoczął zmianę obligacji pożyczek państwowych na obligacje ołotowej pożyczki konwersyjnej. Mimo, iż wymiana ta odbywać się będzie przez 4 miesiące do dnia 1 stycznia 1924 r., wczoraj zjawily się tłumy. Aby zbytniemu na pływaniu podać i jaknajbardziej zalać interesantów Urząd pożyczek państwowych zwraca się do wszystkich przedstawiających obligacje do pożyczki konwersyjnej, aby obligacje do zmiany układali w kolejności numerów, celem ułatwienia sprawdzenia i przyspieszenia manipulacji. Urząd P. P. załatwia interesantów od godz. 9 rano do 2 po poł., mieści się w gmachu Galerji Luksemburga przy ul. Senatorskiej w Warszawie.

— OBNIŻENIE PRZEWOZOWEJ TARYFY WĘGLOWEJ.

Celem przyścia z pomocą przemysłowi węglowemu z dnem 1 września obniżono taryfę na przewóz węgla tak w ruchu wewnętrznym, jak i zagranicznym. Następnie w celu zaprowiantowania zagłębia węgla w ziemniaki wprowadza się z dniem 15 września do 15 listopada r. b. zniżkę na przewóz ziemniaków do Sosnowca, Dąbrowy i Będzina oraz do stacji okręgu katowickiego, wreszcie w uwzględnieniu potrzeb województw małopolskich ustalono dla przewozu nasion ulgową taryfę, dającą 28 procentową zniżkę od taryf normalnych.

— „WYCHODZCY”, organu Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, ukazał się Nr. 35, z treścią następującą:

Najważniejsze wiadomości dla wychodźców. Nje wolno milczeć. Rezolucje, uchwalone na Międzynarodowej Konferencji Emigracyjnej w Rzymie, 15—31 maja 1924 (odejnek). — Jeszcze o skandalu myślowickim. — Życie polskie we Władystoku. Emigracja osadników polskich z Bośni do Brazylji. Strajki w Argentynie. — Położenie emigrantów polskich na Kubie. — Kronika. — Kronika ważniejszych wypadków z ostatniego tygodnia. — Odpowiedzi Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego.

Cena Nr. pojedynczego „Wychodźcy” wynosi 25 groszy, prenumerata kwartalnie 3 zł.

Adres Redakcji: Warszawa, Krakowskie Przedm. 70.

Giełda Warszawska w Złotych.

New-Jork	5.18½
Londyn	23.27
Paryż	0.28.10
Szwajcaria	0.97.70
8% pożycz. zł.	6.60
4% pożycz. prem.	0.76
Bony zł. S. II A.	0.87
Listy Tow. K. Ziem. 4½	31.

W Dżungli Kochinchiny

27) *romans z francuskiego.*

Poskoczył nadół i wydawać zaczął gorączkowe zażądania na czas swej nieobecności.
— Meo! — rzucił zaufanemu słudze. — Jęde do misji. Gdyby pan wrócił bezemnie, dajcie mi znać umyślnym postępowaniem.

Osiadłano mu niezwłocznie konia i znalazł się wnet za furta wjazdową, galopując w ciemności. Drobnym ciepłym deszczem, który rozpoczął się w chwili jego odjazdu, zmienił się w — rzęsiłą ulewę. Ziemia rozmokła, usuwała się pod kopytami wierzchowca, który rego Piotr przynaglał głosem i ostrogą, nie czuły na wicher i mokre potoki deszczu, które mu zalewały twarz i przemoczyły go do nitki. W niespełną pół godziny przeleciał szmat drogi, oddzielający go od misji i osadził konia przed samą palisadą. Zeskoczył z konia, który dyszał krótkim oddechem i parował nie miał od potu. Koratac zaczął do bramy zamkniętej ciężkimi ryglami, a minuty jakie upływały, zanim mu ją otworzono, zdawały mu się wiecznością. Potrącił o dzwignię, przekraczając próg i wbiegł na znany sobie dziedzińiec. Wszystko, prócz straży, spało, jedynak w oknach Rawenny zobaczył światło co mu do dało otuchy. Widocznie ona jest tu jeszcze, rozmawia z misjonarzem, zatem nie straconego. Wbiegł szybko po kilku schodach, wiodących do mieszkania, lecz tu we drzwiach otwartych zobaczył misjonarza, który siedział na spotkaniu jego z lampą w ręku. Ubrany był jak do drogi miał na sobie płaszcz gumowy, a w ręku ciężką łaskę.

— Lursak! Gdzie Wanda?

Ksiądz wpatrzył się uważnie w jego twarz udreżoną, w jego odzież przemokłą i ochlapaną błotem. W oczach jego zajaśniał wyraz ciepłej litości.

— Wejź pan, wejź proszę, mam panu coś powie dzieć.

Wziął go pod ramię i wciągnął prawie przemocą podsuwając mu stółek, na który Piotr opadł bezsilnie.

Milczenie trwało czas dłuższy, wreszcie Piotr pod niósł oczy i wyrzekł głucho:

— Niema jej tu.

— Niema, lecz za chwilę spodziewam się wiadomości odparł misjonarz z nieokreślonym gestem.

Wahał się widocznie, szukał w myśli słów, aby złagodzić cios, który miał wymierzyć. Krzątał się przy tem po izbie, wyglądał oknem, jakby na coś oczekiwał. Piotr bał tak zmęczony swą szaloną jazdą, że nie czuł najazie nic, nie zdawał sobie sprawy z wy padków i doniosłego ich znaczenia i siedział nieczuły chwilowo jak drzewo. Tymczasem pod drzwiami dał się słyszeć szelest i szepł zmieszanych głosów. Za pukano wreszcie, a Rawenna stanął w progu, zasła nując drzwi swoją wysoką figurą i oglądając się nie spokojnie na Piotra. Przed nim stał człowiek przemo czony tak samo jak Piotr, suknie jego i twarz splamio ne były błotem, a pod ręką widniała spora paczka.

— Co to jest? — spytał Rawenna.

Bez słowa człowiek oddał zawiniątko, które misjo narz rozwijał ostrożnie, stojąc zawsze w progu.

— Jej suknie? — szepnął. — Gdzie je znalazłeś?

— W chałupie Dżingi pod ławą. Izba była pusta i we wszy niema żywej duszy. Zabrałem suknie młodej pani, a potem pobiegłem w las; wołałem na nią tak, jak ją nazywa pan Lursak. Krzyczałem, ale nio mi nie odpowiadało, bałem się iść dalej, bo tam roz ciąga się już strefa martwa, gdzie nie wolno stąpić żadnemu mężczyźnie.

— Nie wolno! Nie wolno! Któż im może wzbronieć?

— Ginie bez ratunku, kto próbuje tam wejść; ja myślę ojcze, że komendant Redewski.

— Cicho! Ani słowa więcej.

Piotr wyrwany z odrętwienia powstał i stanął za plecami misjonarza, który trzymał jeszcze w ręku zawiniątko, wręczone przez posłańca. Osądził, jak się zdało, że nadeszła chwila, w której będzie mógł po wiedzieć prawdę Piotrowi de Lursak.

— Odejdź przyjacielu i zostaw nas samych — rzekł do posłańca. — Sprawileś się dobrze i jestem ci wdzię czny.

— Kto to był? — spytał Piotr. — Czy może wieści

od niej?

— Tak jest — odparł misjonarz — Panna Redew ska żyje i wpadliśmy na jej trop.

W tej chwili jednak nieostrożnym ruchem wy puścił z rąk paczkę, która rozwinęła się na podło dze. Trzewiczki Wandy położyły się na macie, małe, płytke trzewiczki z brązowej skórki, których uży wała w domowym stroju, a obok nich miękka tkani na batysłowego szlafrocza.

— Wanda nie żyje! — krzyknął Piotr, przypadając do tych przedmiotów. — Co się stało? Mówcie, co wiecie. Tu zaszło coś okropnego.

— Żyje, synu! — zaprzeczył misjonarz mocnym gło sem. — Jest list od niej, przeczytaj go, a dowiesz się że wiemy nawet dokładnie, gdzie się znajduje i gdzie jej mamy szukać. Bądź mężnym — dodał jeszcze, jakby poufnie — bądź prawdziwym mężczyzną, nigdy bądźcieś, jak dziś nie będziesz potrzebował zimnej krwi i odwagi.

Mówiąc to, podsunął mu przed oczy we dwoje zło żony papier, list Wandy, od którego szła jeszcze do likatna woń perfum, których używała panna Redewska.

— Ojcze Rawenno! Piotrze! — pisała Wanda — wybaczcie mi, niepokój, jakiego wam przysparzam, ale nie mogłam czekać biernie na wyruszenie wyprawy. Odnalazłam Dżingę, mówiłam z nią. Wiem, że Mi chał żyje i że uprowadzono do tajemniczego miejsca, gdzie udaje się procesja kobiet. Dopuszczono mnie do tego pochodu, idę z nimi dziś wieczór, tam, gdzie stopa mężczyzny nie postanie. Być może, że uda mi się odszukać Michała, a może ocalić go.

Przebaczcie mi, proszę. Wanda.

Piotr zbladł śmiertelnie, przeczytawszy to pismo.

— Wejgnęły ją w zasadzce, zgubiona jest, zgu biona. Przed paru tygodniami zaledwie zaręczyliśmy się, byliśmy tak szczęśliwi.

Głos jego złamał się, z piersi dobył się skumio ny szloch.

— Dziecię moje! Rozumiem twój ból, ale niema nic straconego. Odszukamy ich oboje, brata i siostrę. Ocalimy ich. Chodzi tylko o to, żeby odnaleźć świa tynie. (D C N.)

W nocy z dnia 23 na 24 z. m. skradziono przez włamanie 4 strzelby:

1 sztucer maulicher austr. 1 dubeltówkę 16-tkę z angielskim zamkiem na lufie napis „Kontinental”, 1 dubeltówkę 16-tkę z firmy Specht Poznań i 1 lefoszówkę belgijską z francuskim napisem.

Za czyją pomocą takowe odnalezione zostaną otrzymuje 300 zł wynagrodzenia
1686 Majętność Kwiatków per Czekanów.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef Motylewski, zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Babinej № 3 ogłasza, że w dniu 16 września 1924 r. od godziny 10-ej z rana w Kaliszu, przy ul. Wiejskiej pod № 22, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: dwie maszyny hafciarskie należące do Henocha Jakubowicza i ocenionych na 5.000 zł.

Kalisz, dnia 28 sierpnia 1924 r.
1696 Komornik J. MOTYLEWSKI.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef Motylewski zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Babinej № 3 ogłasza, że w dniu 11 września 1924 roku od godz. 10 z rana w Kaliszu przy ul. Stawiszynskiej pod № 28, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: powozu półkrytego i konia wałacha lat 5 i mebli, należących do Jakóba Altera i ocenionych na 1050 zł.

Kalisz, dnia 28 sierpnia 1924 r.
1695 Komornik J. MOTYLEWSKI.

Do szanownych obywateli miasta Kalisza i jego okolic

Mam zaszczyt zawiadomić, że przestałem grać w restauracji Kiellera, a pozostając sta el w Kaliszu, przyjmuję zamówienia na muzykę koncertową i taneczną w dowolnych kompletach, z czem się Szanownemu Państwu polecam.

S. Mitman

Kapelmistrz

1663

Adres: Kanonicka 7/5.

CHŁOPIEC

do posylek potrzebny zaraz.

Zglosz. osobiste do firmy Związek Bławatn. T. z O.P. 1683 Główny Rynek 27.

Zakład fryzjerski

przy ulicy Nadwodnej № 24 dom Bci Beatus i Edelszein, został otworzony zakład fryzjerski. Ceny nizkie. 50% taniej Tamże potrzebny pracownik fryzjerski.

Z poważaniem
1644 S. Zalc.

Udzielam lekcje

NIEMIECKIEGO

Buchalterji - podwójnej adr. Aleja Józefiny № 19. Lewa oficyna druga sień I piętro Nr. 11. godz. 10-1.

Absolwentka konserwatorjum lwowskiego

udziela lekcji

gry na fortepianie. Bliższa wiadomość w domu przy ul. Dobrzeckiej l. 2, II p-ro drzwi Nr. 7. 1534

Powróciłam

i przyjmuję nadal do roboty suknie, kostjomy najświeższych fasonów po cenach przystępnych,

Z poważaniem
C. Zajdorzowa
Kalisz, Wiejska 23 1679

Zginął dowód osobisty

wydany przez gm. Zagorów pow. Słupcy oraz karta powołania wydana przez P. K.U. w Koninie na imię Emanel Skowron. Rocznik 1902. 1691

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef Motylewski, zamieszkały w Kaliszu przy ul. Babinej Nr. 3 ogłasza, że w dniu 24 września 1924 roku od godz. 10 z rana na Tyńcu, szosa Turecka, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: dwie pary walców do mielenia mąki i cylinder z gazą, należących do Władysława Gembki i ocenionych na 400 zł.

Kalisz, dnia 30 sierpnia 1924 r.
1697 Komornik J. MOTYLEWSKI.

Zginęła książka wojskowa

wydana przez P.K.U. w Kaliszu na imię Jana Grodzińskiego rocznik 1897 oraz tymczasowy dowód osobisty wydany przez urząd gm. Kalisz na także samo imię. 1690

OSOBA

do gospodarstwa domowego, pożądana z szyciem. Ul. Kościuszki 11, m. 4, od 2—3 po poł. 1694

Olejarnia

do sprzedania zaraz. Wiadomość Turecka № 4 1684 gm. Tyniec.

Przyjmę na stancję

3 uczennice od zaraz. Opieka staranna zapewniona. Lekcje muzyki i pomoc w języku francuskim na miejscu. Warszawska 8, Doktorowa Kostecka. Zastać można codziennie. 1689

Pokoje umeblowane

do wynajęcia z utrzymaniem, opałem, światłem elektrycznym. Mogą być uczniowie starszych klas. Opieka zapewniona. Wiad. w Redakcji. 1688

Zdolna freblanka

poszukuje posady. Oferty składać w administracji Gazety Kal. pod „freblanka” 1693

STANCJA

dla 2-ch uczni, wyznania rzymsko - katolickiego. Troskliwa opieka zapewniona. Wiad. Nowy-Rynek 14, m. 3, w godz. rannych.

PRZYJMĘ

młodego dzielnego PODRÓŻUJĄCEGO. Pożądane dobre referencje. Obowiązkowy poprawny język polski i niemiecki. Oferty proszę składać s u b. „Podróżujący” do adm. „Gazety Kaliskiej”. 1607

Udzielam lekcji Francuskiego

Oferty składać pod „Francuskę” w Gaz. Kal. 1296